

Ładno

M.
B. P.
Lódź

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. 1-a strona 40 gr. za w. m/m 1 lin. strona 5 lin.; w tekście 40 gr. nakreślonej 25 gr. zwykłej 15 gr.; strona 10 lin. drobne 12 gr. za wyraz; dla poszukiwaczy pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 120 zł; dla bezrobotn. 1 zł; Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VII, № 130. Lódź, Środa 13 maja 1931r.

Park Helenów

Orkiestra symfoniczna pod dyr. Al. Turnera odbywać się będą w wtorki i czwartki od godz. 6-ej wiecz., w soboty i święta od godz. 5-ej. — W niedziele i święta odbywać się będą od godz. 11 rano do godz. 1-ej po poł. W razie niepogody koncerty odbywają się w sali „Helenowa”.
Kontakcja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertu zapewniona — Na miejscu restauracja, kawiarnia i mleczarnia. — Zwierzyńiec, łódki, fontanna, wodotrysk, wodospad. Kolo szczęścia, strzelnica. —
o godz. 11-ej rano **II Poranek muzyczny** Jutro i niedz. o godz. 5-ej po poł. **Koncerty popularne**

Jutro w czwartek, d. 14 bm. OTWARCIE SEZONU LETNIEGO

o godz. 11-ej przed południem
I-szy Poranek muzyczny
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ POD DYREKCJĄ ALEKSANDRA TURNERA

Dla miłośników rybołówstwa.
ŁOWIENIE RYB W STAWIE ODBYWA SIĘ CODZ.
Informacje w kasie Parku. Telef. nr. 209-32
Cena wejścia w dni koncertów zł. 1 oraz 50 groszy
W dni powszednie do godz. 2-ej 50 gr. i 25 groszy

Dziękowy Teatr-Swiętlny
„CASINO”
zł. wielka premjera

100% dźwiękowego filmu polskiego wg. pow. Józefa Conrada Korzeniowskiego „Zwycięstwo” p. t.
„NIEBEZPIECZNY RAJ”
W rolach głównych: **Marja Malicka** w roli Almy, **Bogusław Samborski** w roli hotelarza Schomberg, **Adam Brodzisz** w roli doktora, **Albena** w roli siostry, **Haysta** w roli siostry.
Pozostałe sceny o godz. 4.30, 6, 8, 10-ej w sob. i niedz. poranki od godz. 12-3-ej po poł. po 75 gr. i 1 zł.

ALNY WIKARJUSZ OJCA ŚW.
Marchetti Selvaggiani zwołany generalnym wikarjuszem na miejsce zmarłego kardynała

Nadzieja cofnięcia 15-procentowej redukcji poborów.

Warszawa, 13. 5. — Wczorajsza konferencja Marszałka Piłsudskiego z p. premierem Sławkiem wzbudziła ogólne zainteresowanie kół politycznych. Jak słychać, konferencja p. Marszałka Piłsudskiego z p. premierem Sławkiem miała dotyczyć spraw całkiem innych, a niżeli aktualne zagadnienia, projekty ustaw, przygotowywane zarówno przez prezydium Rady ministrów (pragmatyka urzędnicza), min. spraw wewnętrznych (ustawy samorządowe), min. reform (sprawy niepodzielności gruntów włościańskich, ustawy uwłaszczeniowa dla drobnych dzierżawców oraz ustawa, przeprowadzająca zespolenie urzędów ziemskich z województwami) jak i inne resorty. Mianowicie rozmowa Marszałka Pił-

Nowa zbrodnia w Podbrodziu. Straszny cios siekierą w głowę przodownika.

Wilno, 13 maja. (Od wł. kor.) Po dwukrotnym zamachu bombowym na stacji w Podbrodziu wczoraj nastąpiła trzecia tajemnicza zbrodnia, której ofiarą padł komendant posterunku policji w Podbrodziu starszy przodownik Mituniewicz. Kiedy przechodził on ulicą, w odległości 100 kroków od patrolu policyjnego, o godzinie 11-ej w nocy napadł na niego jakiś nieznanymi osobnikami i ostrzem siekiery, wymierzył

40-lecie encykliki „Rerum Novarum”.



Pochód stowarzyszeń i związków do katedry św. Stanisława Kostki na rocznicę nabożeństwa ku uczczeniu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum”.

Wjazd wojewody Grażyńskiego do Genewy.

Warszawa, 13. 5. (Od wł. kor.) — Dziś udaje się do Genewy wojewoda śląski dr. Grażyński w związku z sesją Rady Ligi Narodów. Po sesji rozpocznie wojewoda Grażyński wycieczkę, którą spędzi w Szwajcarii, gdzie wygłosi szereg odczytów o Śląsku.

ZAGINIONY BADACZ.



Prof. dr. Wegener, kierownik ekspedycji naukowej na Grenlandię, nie został odnaleziony przez lotniczą ekspedycję ratunkową. Los jego zdaje się być przesadzony.

Dzisiaj atrakcyjna premjera pierwszego polskiego 100 proc. filmu dźwiękowo-spielnego i mówionego p. t.
„NIEBEZPIECZNY ROMANS”
p-g powieści ANDRZEJA STRUGA.
W rolach głównych: **Bogusław Samborski**, **Betty Amann**, **Zula Pogorzelska**, **Kazimierz Krukowski**, **Paweł Owerito** i in.
Nadprogram: **Dodatek dźwiękowy CENY ZNIŻONE.**

Włączenie sztandaru Zjedn. Nar. Moc. Polski.



uczestników poświęcenia sztandaru Mocnej Polski w sali kina „Splendid” podczas Wielkiego Zjednoczenia Narodowego przemówienia prezesa Najdera.

DRUSKIENIKI

Zdrojowisko w administracji Dep-tu Służby Zdrowia, pow. Grodzieński 16 km, od stacji kolejowej — autobusy — taksówki. Położone nad Niemnem w otoczeniu rozległych lasów sosnowych i melo-nych jezior.
Ciepłe: solankowe. (NOWE ŹRÓDŁO WYSOKIEJ WARTOŚCI), kwasowogłowe, borowinowe, Hydropatja, Elektroterapia, Inhalatorium, Gabinet ginekologiczny.
Pierwszorzędny Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu.
Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe, Plaża na wyspie niemieckiej.
ZDROWO, ZACISZNIE, PRZESTRONNIE I TANIO.
Sezon trwa od 15 maja do 30 września.

Protest Niemiec.

Echa przymusowego lądowania w Prusach

Warszawa, 13. 5. — Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie dr. von Moltke z polecenia rządu niemieckiego protest w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przeciw wyładowaniu lotnika polskiego na terytorjum niemieckim w Prusach Wschodnich w okolicy Marau.
W odpowiedzi poseł polski w Berlinie złożył w niemieckim ministerstwie spraw zagr. wyjaśnienie z powodu przelotu polskiego lotnika przez granicę niemiecką.

Morderstwo polityczne we Lwowie. Bojówka U. O. W. zastrzeliła ucznia 8-ej klasy. Sprawców ujęła policja.

Lwów, 13. 5. (Od wł. koresp.) — Wczoraj wieczorem w bramie przy ul. Królowej Jadwigi 35 do wychodzącego z domu Bogdana Kazanowskiego, ucznia 8-ej klasy gimnazjum państwowego podbiegło dwu osobników, którzy dali do niego szereg strzałów rewolwerowych. Kazanowski trafiony w głowę zmarł na miejscu. Przygodni świadkowie zbrodni zauważyli, że mordercy zbiegli do sąsiedniego domu. Policja osaczyła natychmiast dom i aresztowała sprawców morderstwa.

Ustalono, że morderstwa dokonano z pobudek politycznych. Zamordowany Kazanowski, który był synem nauczyciela ukraińskiego z Rawy Ruskiej należał do U. O. W. (Ukraińska Organizacja Wojskowa) i był wzywany przez organizację, aby natychmiast wystąpił z gimnazjum polskiego. Ponieważ Kazanowski nie wykonał tego polecenia, bojówka U. O. W. dokonała nań zamachu. W związku z tem zabójstwem policja przeprowadziła we Lwowie szereg rewizji i dokonała liczących aresztowań wspaniałomyślnych członków organizacji ukraiń-

Nowa atrakcja nad Sekwaną.

Przegląd wiekowego dorobku.

Otwarcie wystawy kolonialnej w Paryżu.

Paryż, w maju.

Otwarta wystawa kolonialna w Pałacu Szejnaua, do najpiękniejszych, jakie w Paryżu miały miejsce na świecie. Trzeci pewnego czasu jeszcze, zanim można dać o niej dokładne sprawozdanie, ograniczam się dziś do uwagi, iż prezydent republiki wydawał się o otwarcie tej wystawy widok bajeczny. Związczała działem starych kolonii Indochin, Martyniki, Madagaskar, Nowa Gwinea, Filipiny, Kambodża, Indonezja, Kongo, Kamerun, Senegal, Gambia, Guinea, Sierra Leona, Liberia, Ekwador, Kolumbia, Wenezuela, Peru, Boliwia, Paragwaj, Brazylia, Kuba, Haiti, Santo Domingo, Republika Dominikańska, Republika Portoryko, Republika Wenezuela, Republika Kolumbia, Republika Peru, Republika Boliwia, Republika Paragwaj, Republika Brazylia, Republika Kuba, Republika Haiti, Republika Santo Domingo, Republika Dominikańska, Republika Portoryko.

Lyautey, p. Jan de Castellane, przewodniczący rady miejskiej Paryża, książe Scalea, poseł włoski, najstarszy przedstawiciel mocarstw obcych w imieniu zaproszonych gości, wreszcie Paweł Reynaud, szef ministerstwa kolonii.

Piękne przemówienie Pawła Reynauda przyjęto oklaskami. Następnie prezydent Doumergue po złożeniu podziękowania przedstawicielom państw obcych, obecnym na wystawie, głosem dobitnym wypowiedział treściwe następujące słowa:

„Panowie, oświadczam że międzynarodowa wystawa kolonialna została otwarta”.

Około wpół do piątej prezydent Doumergue opuścił wystawę, otoczony ministrami i korpusem dyplomatycznym. Po odejściu prezydenta goście inauguracyjni

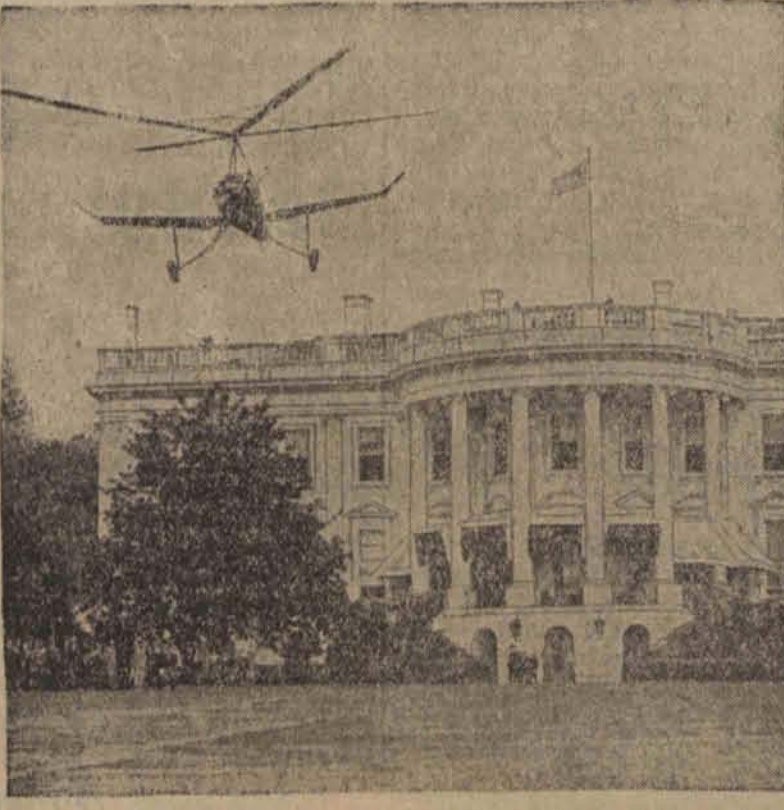
zawiedli wystawę, nie szczędząc objawów zachwytu.

Wieczorem tegoż dnia zamknięto wstęp na wystawę z powodu próby iluminacji budynków wystawowych. Pomimo to do późnej godziny tłumy przed placem wystawy podziwiali czarujące widowisko bajecznych efektów świetlnych.

W alejach wystawy lampy dziwnego kształtu rzucają blade, zimne światło, podczas gdy egzotyczne zarysy budynków wystawowych, to rozpalają się różnokolorowym światłem, to gasną, tajemniczo okrywając się mrokiem na przelotną chwilę. Na stawach oświetlone wodotryskami rozpylają się deszczem barwnych kropli. Wszystko razem przedstawia widok, od którego trudno oderwać oczy.

Lam.

Helikopter nad Białym Domem.



Słynny helikopter „Autogiro” inżyniera de la Cierwa popisywał się pionowym lądowaniem obok Białego Domu w Waszyngtonie. Wynalazca został przyjęty przez prezydenta Hoovera na specjalnej audiencji.

Sekretarz automobilklubu oszustem Setki nieoclonionych samochodów amerykańskich.

Prasa berlińska podaje sensacyjne szczegóły o olbrzymich oszustwach celnych, popełnionych przez Niemca, Auto mobilklub. Pod zarzutem popełnienia szeregu oszustw aresztowany został sekretarz tego klubu.

Beulich, który przyznał się do zarzucanych mu czynów. Jako sekretarz jednego z największych niemieckich klubów automobilowych, Beulich posiadał prawo wystawiania t. zw. karnetów, to jest rozszerzonych dokumentów, upoważniających samochody produkcji zagranicznej do wjazdu w granice Niemiec na przeciąg pół roku.

Od dłuższego czasu niemieckie władze celne obserwowały fakt, że wielka ilość

samochodów, pochodzenia amerykańskiego, przybyła na karnety do Niemiec, a potem rzekomo opuściła kraj przez małą ką stację graniczną na pograniczu czechosłowackim. Dochodzenia wykazały, że samochody te znajdują się nadal w Niemczech i że Beulich pozostając w spółce z jednym z urzędników celnych, niemieckiej stacji granicznej, fałszował zaświadczenia wyjazdowe.

W ten sposób nieoclonione samochody amerykańskie sprzedawano potem jednemu z przedsiębiorstw samochodowych, które je odsprzedawało ze znacznym zyskiem, wynoszącym około 1500 marek na sztuce. Zyskiem na nieopłaconem ciele tira dzielili się z oszustami.

Amerykanka arcyksiężną austriacką. Zaręczyny Leopolda Salvatora.

W Wiedniu przebywa od pewnego czasu arcyksiężna Leopolda Salvatora, który — jak wiadomo — dłuższy czas spędził w Ameryce. Niedawno zwrócił się do Habsburga pewien dziennikarz i odbył z arcyksiężniem następujący wywiad:

— Dowiedziałem się niedawno w Paryżu, że tam zaręczył się austriacki arcyksiążę z pewną Amerykanką...

Nie mogłem niestety dowiedzieć się bliższych szczegółów. Czy będzie to niedyskrecją, jeśli zapytam pana, czy pan wcale nie jest tym arcyksiężniem?

— Dziennikarzu to ludek niezmiernie ciekawy. Ale ostatecznie przecież o moich zaręczynach prasa i tak dowie się wcześniej czy później... Nie będę więc tał przed panem, że rzeczywiście zaręczyłem się w Paryżu.

— Czy można wiedzieć kiedy i gdzie odbędzie się ślub?

— Za trzy miesiące w Paryżu...

— Gdzie pan zamierza po ślubie zamieszkać?

— Jeszcze nie powziąłem decyzji w tej

sprawie. Zależy to wiele od mojej narzeczonej. W każdym razie nie będziemy mieszkali w Ameryce, gdyż czuję się bardzo źle w tym kraju kultury wyłącznie materialnej, a moja narzeczoną oświadczyła również chęć zamieszkania w Europie... Najprawdopodobniej nabejdę pałacyk w Paryżu, lecz zamierzam odbywać dalekie i częste podróże. Te „próżnomanje” dzieli ze mną moja narzeczoną.

— W oczach pańskich czytam jeszcze jedno pytanie: chce się pan dowiedzieć, czy moja narzeczoną jest bogata? Zaspokoję pańską ciekawość. Owszem, jest na wet bardzo bogata, lecz uważam jej majątek za sprawę obojętną, gdyż nasze charaktery i usposobienia zgadzają się całkiem dobrze.

Tyle Habsburg o swoim małżeństwie. Mimo owych zapewnień o bezinteresowności nie ulega wątpliwości, że o wemu związkowi małżeńskiemu nie patronuje wcale zgodność charakteru i usposobienia, lecz owa okazała fortuna, która arcyksiężni tak jest — obojętna.

„Hrabina” zdefraudowała pieniądze Związku Niewidomych.

Wiedeńskiemu Urzędowi Bezpieczeństwa udało się ulokować pod kluczem niebezpieczną oszustkę, która w swoim czasie dopuściła się sensacyjnych machinacji zbrodniczych, a w ostatnich czasach miała na sumieniu szereg nowych nieczystych sprawek.

Występowała ona stale pod nazwiskiem hrabiny Bogdanowicz, choć naprawdę na żywa się Ida Kaas i urodziła się w r. 1892 w Czerniowcach. Ida Kaas została uwieziona na podstawie doniesienia Generalnej Organizacji Związków Slepców austriackich. Oto pobrała ona kilka tysięcy szylingów dla tych nieszczęśliwych, a następnie przywłaszczyła sobie te pieniądze.

Ida Kaas kilkakrotnie już operowała na terenie Wiednia, objawiając w swych oszukańczych poczynaniach spryt niezwykły. Wysoka, przystojna brunetka, zawsze elegancko ubrana i odznaczająca się wytwornym obejściem — robiła rze-

czywiście wrażenie arystokratki, za którą się podawała. Według jej opowiadań, miała ona rzekomo poznać zagranicą polskiego hrabiego Bogdanowicza i została jego żoną. Następnie jednak rozszła się z mężem i żyła samotnie. Wszystkie te szczegóły okazały się zmyśleniami, gdyż Ida Kaas jest niezamężną i nigdy żadną hrabiną nie była.

Zdumiewająca jest zaiste łatwowierność osób, nabranych przez tę genialną oszustkę. Ludzie stale posiadali ogromne zaufanie do tej „arystokratki”, która umiała z tego korzystać z wielką zręcznością. Ile razy jednak policja wpadała na trop jej sprawek, piękna Ida znikła bez śladu, aby dopiero po dłuższym czasie pojawić się znowu w Wiedniu, gdy wszyscy ko już ucichło... Tym razem powiniła się jej noga i przystojna „hrabina” nie tak szybko wydobędzie się z rąk karzącej sprawiedliwości.

—:—

Mikrofon w trumnie. Medium hypnotyzera Arisa.

Minęły już czasy, gdy afrykańscy czarni uprawiali magię.

Ostatnio w marokańskim mieście Casablanca w obecności wielu Europejczyków oraz miejscowego paszy hypnotyzer „profesor” Aris demonstrował swoje medium pannę Fahara, która po grzebana żywcem, miała telefonować z grobu.

Panna medium z uśmiechem weszła do przednio przygotowanej trumny zaopatrzonej w mikrofon. Na stole, przed widzami znajdował się głośnik, połączony izolowanym drutem z owym mikrofonem. Trumnę spuszczone do grobu głębokości 1 i pół mtr., przysypano ziemią i uklepano.

— Proszę niech ktoś położy jakiś przedmiot na grobie... — rozkazał „profesor”.

Jeden z obecnych dziennikarzy wyjął z kieszeni kluczyk i położył na świeżym grobie.

Jednocześnie w głośniku rozległ się głos, w którym wszyscy poznali głos pogrzebanej panny Fahara:

— Na grobie leży kluczyk... Natychmiast potem jeden z obecnych położył na mogile portmonetkę. Głos z grobu zawołał: — Teraz położono portmonetkę, ale niewiele jest w niej pieniędzy. Istotnie, w portmonetce było 9 franków.

Wówczas wstał sam pasza Casablanki i położył na grobie białą chustkę. — Biała chustka! — zawołał głos z trumny.

Jeszcze parę przedmiotów i za każdym razem głos z trumny nieomylnie ogłaszał ich nazwę.

Wreszcie, odkopano trumnę, otwarto wielko... Panna Fahara spała zaróżwiona i uśmiechnięta.

Prof. Aris obudził ją. Nie pamiętała nic, co się z nią działo...

Cała sprawa wyglądała zagadkowo. Świadcowie owej demonstracji biedzą się nad tem, czy istotnie mają do czynienia ze zręcznym oszustwem...

PAN DE LA HIRE

POTEPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOPJI PIASECKIEJ-KALICINSKIEJ.

wszystkie najnowsze wynalazki wojenne. W dziesięć minut Ham — 4 mógłby zniszczyć największe miasto. Gdy powszechne prawo pokoju nie przeszkadzało rządowi wszystkich państw gotować się do wojny.

— Dzisiaj ponuro wyglądają te dwa olbrzymie bloki bez najmniejszego śladu życia. Pragnąłbym wiedzieć, z czego jest ten pancierz, z cementu, czy z metalu... — rzekł admirał.

— Może Mezarek zechce nam to powiedzieć — wyraził nadzieję Herman von Regenhut.

— Wątpię w to bardzo. W każdym razie czas już nawiązać z nim kontakt. Kapitanie, wydaj rozkaz.

Niebo było czyste, a morze spokojne. Zbliżając się powoli do Helgolandu, Ham — 4 wysłał co minutę pięciokrotnie wezwanie radjofoniczne. Odwracając się od aparatu, kapitan powiedział:

— Nie odpowiadają.

— Zatrzymać okręt — rozkazał admirał.

Nagle wstrzymany w podzie okręt za kołysał się i stanął.

— A teraz próbujmy znowu się połączyć.

— Rozkaz, admirał.

Lecz w pięć minut później kapitan meldował:

— Nie odpowiadają.

— A więc — powiedział Hagart von Mauss — torpeda ostrzegawcza, a po pięciu minutach trzeci apel. Jeżeli i na ten nie otrzymamy odpowiedzi, zwracamy i płyniemy do Hamburga.

W tej chwili usłyszeli lekki szum. Podnieśli głowy i ujrzeli samolot policyjny ham burskiej, lecący na nieznacznej wysokości ku Helgolandowi. Okrążywszy kilkakrotnie wyspę, samolot powrócił i rozpoznać ewolucję nad torpedowcem...

— Doskonale... Jest to obserwator, o którego prosiłem w porcie. Kapitanie, torpeda.

W minutę później mknęła ku Helgolandowi torpeda, która powinna była trafić w blok Oberlandu.

Ale ku zdumieniu i przerażeniu, obserwujących z okrętu i samolotu ludzi, torpeda nagle wybuchła i rozprysła się na mi kroskopijne cząsteczki zaledwie w pół drogi do wyspy.

— To nadzwyczajne — zawołał admirał. — Co to może znaczyć?

Torpeda, nigdy nie wybuchła, nie dotknąwszy swojego celu. Przedwcześnie eksplodowała w powietrzu, była pierwszym wy padkiem tego rodzaju.

— Prędko drugą torpedę — rozkazał admirał.

Drugą torpedę w tym samym punkcie spotkał los pierwszy.

Gdy trzecia wybuchła tak samo, zrozumiano wreszcie, że schronienie Mezaraka było bezpieczne, strzeżone przez niewidzialnego, profesora tylko znane promienie.

— Muszę się przekonać, co to jest takiego — powiedział ze wściekłością admirał. — Kapitanie, każ samolotowi zbliżyć się do wyspy i przez pięć minut ją obserwować.

Pilot posubował ku wyspie, lecz o zgrozo, gdy doleciał do miejsca, w którym wybuchły torpedy nastąpił ogłuszający huk, samolot wybuchł, tak jak gdyby jego kadłub był olbrzymim pociskiem, i rozleciał się na drobne kawałki, które znikły, wpadając w głębiny morskie.

Admirał Hagart von Mauss nie wahał się ani chwili.

— Kapitanie, każ spuścić wedetę.

Rozkaz był wydany takim tonem, że Herman von Regenhut nie odważył się sprzeciwić, lecz zawołał:

— Wedeta na morze.

— Potem salutując, zameldował:

— Admirał, ja pojadę.

— Nie, to mój obowiązek. Pojadę sam, gdyż nie mam prawa poświęcać życia innych ludzi, dośń już ich zginęło...

— Ależ, admirał...

— Kapitanie, dosyć... Obowiązkiem moim jest przekonać się osobiście. Pańskim zaś — jeśli ja zginę — wrócić natychmiast do portu i zdać raport dyrektorowi. Daj mi rękę, kapitanie...

— Admirał...

Herman von Regenhut był kredowo bład i oczw nanił mu się zami, gdy ści-

skął rękę admirała, lecz pozostał na pomostku kapitańskim, gdyż tam było jego miejsce. Admirał wolnym krokiem zbliżył się do drabinki. Oficerowie i majtkowie, koło których przechodził, wiedzieli, że patrzają na niego po raz ostatni. Rozumieli że ten człowiek dobrowolnie szedł na śmierć.

A przecież to poświęcenie nie było konieczne. Eksperyment mógł być zrobiony w inny sposób, należało tylko zażądać z Hamburga okrętu z odział specjalną, kierowaną prądem, bez obsługi ludzkiej.

Admirał wiedział o tem, kapitan również, tak samo jak wszyscy oficerowie i majtkowie, asystujący tej scenie, ale ponieważ admirał nie wydał rozkazu, nikt nie ośmielił się tego zaproponować. Wszyscy rozumieli że w momencie rozpoczęcia jednej z najokropniejszych wojen, czy heroiczny będzie bezcennym przykładem bohaterstwa...

Admirał Hagart von Mauss szedł do łodzi, puścił w ruch motor elektryczny, ujął ster i skierował się prosto na Helgoland.

Wszystkie serca na pokładzie Ham-4 były nierównie przyspieszonym tętnem. Łódź z admirałem zbliżała się już do przekłębego miejsca. Nagle krzyki rozpaczy rozdarły powietrze. Wedeta wyleciała w górę, jakby ugodzona pywającą miną. Nie było nawet widać człowieka, rozrwanego na strzępy. Tylko drobne cząsteczki łodzi zapadały się po chwili w spienione fale morza.

— Na posterunki — zakomenderował Regenhut. — Wracamy do Hamburga.

SPORT

Sześć, czy cztery punkty?

Czwartkowy przeciwnik Czerwonych.

W czwartkowy porządek w rozgrywkach ligowych w Łodzi, będziemy walczyć z Czarnymi z Łodzi...

W Warszawie wczoraj odbył się mecz...

W Warszawie wczoraj odbył się mecz pomiędzy drużynami...

Sztuczne lodowisko w Warszawie

Przekształcone będzie na basen pływacki.

Sztuczne lodowisko przekształcone będzie na basen pływacki. W Warszawie, w miejscu, gdzie znajdował się lodowisko...

Sztuczne lodowisko przekształcone będzie na basen pływacki.

Na basen pływacki. Betonowa płyta zamrażalna służyć będzie za dno basenu...

Na basen pływacki. Betonowa płyta zamrażalna służyć będzie za dno basenu...

Mistrzostwa szermiercze Europy.

Nasza reprezentacja w dobrej formie

Mistrzostwa szermiercze Europy. Nasza reprezentacja w dobrej formie. W Warszawie...

Mocarstwo szermiercze. W Warszawie...

Wobec dobrej formy szermiercy polskiej spodziewać się należy...

Piłkarze krakowscy i łódzcy na radomskim boisku.

Pożarna na specjalnie wydzierżawionym placu przygotowuje teren na gry sportowe.

Strażnicy Ogniowej. Wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie terenu sportowego.

Stribling najlepszym pięściarzem świata.

W Warszawie...

obecnie za najlepszego pięściarza świata uważa on Striblinga...

Sport w kilku słowach.

W Warszawie...

przełaj na przestrzeni 25 km. W myśl regulaminu trasa biegu...

(—) W dniu jutrzejszym rozegrane zostaną następujące spotkania...

(—) W dniu jutrzejszym organizuje K. P. zawody bokserskie...

Wyjeżdżajcie się tylko obrodziło!

Nieszczególne horoskopy. Jak nas informują...

Obsługi wiosenne na terenie naszego województwa zostały już skończone.

Po dwa egzemplarze...

Wypełnianie blankietów ankietowych.

Łódź, dnia 13 maja. W związku z rozsyłaniem przez gospodarzy do lokatorów...

Wypełniając jeden z nich bowiem służy dla ewidencji ogólnej i informacyjnej...

TEATR MIEJSKI.

„Ten, którego bija po twarzy”.

Widowisko w 4 aktach Leonidasa Andrejewa.

Leonidas Andrejew napisał właściwie nietylko „widowisko”, ale sztukę widowiskową...

Właściciele domów mają prawo pobierać za każdy egzemplarz ankiety po 5 groszy.

Mocno jest tylko zarysowany ostatni akt, ale według wszelkich prawideł sztuki rosyjskiej...

Teatr Miejski wystawił sztukę Andrejewa, po kilkuletniej przerwie bardzo słabnie...

Z pośród pozostałych wykonawców wymienić należy pp. Butkiewicza, Winawera, Hajduga...

Radjo-kącik

Czwartek. 10.15 Nabożeństwo w Plekar Wielkich na G. Słasku...

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski — Trzykrotne wesele. Teatr Kameralny — Rozkosz uczuciowości.

Katowice, czwartek 408,7 m. 10.15 Nabożeństwo w kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny...

Königswusterhausen, czwartek 1634,9 m. 8.35 Nabożeństwo 11.00 Opereta...

TEATR REWIJI „DOBRY WIECZÓR”.

Powolutku aż do skutku.

Kapitał, pełna humoru rewijska p. t. „Powolutku aż do skutku” w teatrze rewiowym „Dobry Wieczór”...

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premiera przeboju amerykańskiego Anny Nicols „Trzy razy zastrzelony”.

W czwartek o godz. 12 w pol. po cenach najbliższych efektowna bajka dla dzieci „Wesela lalki”.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj premiera komedji L. Pirandella „Rozkosz uczuciowości” w przekładzie Bolesława Gorczyńskiego.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w czwartek komedia Rapackiego „Ja tu rządzą”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Jutro o godz. 4 min. 30 po południu i 8.30 wieczorem w Teatrze Popularnym w sali Geyera...

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ. Londyn 4.41, N. Jork 11.21, Praga 37.14...

GIELDY ZAGRANICZNE. Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 496.85, Paryż 124.30...

BAWELNA. Liverpool, 12. 5. Amerykańska — zamknięcie: maj 5.23...

DEWIZY — PRZEWAŻNIE SŁABSZE. Obrót dewizami zagranicznymi na zeszłym tygodniu...

PAPIERY PROCENTOWE. W złotych za 1 sztukę. Poż. inwest. 86.75, Poż. inwest. serie 91.00...

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DEWIZY — PRZEWAŻNIE SŁABSZE. Obrót dewizami zagranicznymi na zeszłym tygodniu...

Radjo-kącik

Czwartek. 10.15 Nabożeństwo w Plekar Wielkich na G. Słasku...

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski — Trzykrotne wesele. Teatr Kameralny — Rozkosz uczuciowości.

TEATR REWIJI „DOBRY WIECZÓR”.

Powolutku aż do skutku.

Kapitał, pełna humoru rewijska p. t. „Powolutku aż do skutku” w teatrze rewiowym „Dobry Wieczór”...

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premiera przeboju amerykańskiego Anny Nicols „Trzy razy zastrzelony”.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj premiera komedji L. Pirandella „Rozkosz uczuciowości” w przekładzie Bolesława Gorczyńskiego.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w czwartek komedia Rapackiego „Ja tu rządzą”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Jutro o godz. 4 min. 30 po południu i 8.30 wieczorem w Teatrze Popularnym w sali Geyera...

Vertical text on the right edge of the page, possibly containing dates or page numbers.

W SŁUŻBIE U BOCIANA.

Pożyteczna książka dla kobiet.

Ostatnio ukazała się książka p. t.: „40 lat w służbie u bociana”. Książka jest tłumaczeniem dzieła niemieckiej autorki L. Burger.

Są to pamiętniki położnej. Położna każda widzi niezwykle dużo — widzi sypialnie, kuchnie i wszystkie te ubikacje, do których się zwykłe obcych nie wypuszcza. Widzi wszystko to, co jest „poza kulisami”. Jeżeli przytem posiada inteligencję i serce, potrafi z tych doświadczeń wysnuć mnóstwo prawd życiowych, w takiej jasności i pewności zgoła niedostępnych dla zwykłych śmiertelników. Bywa w domach bogatych i ubogich i to w takich momentach, kiedy człowiek bez obłudy staje przed nią...

L. Burger posiada niewątpliwie dużo inteligencji. Przytem ma wielkie i gorące serce i dzięki niemu staje się prawdziwą przyjaciółką tych wszystkich, które pod jej asystą przechodzą najcięższe chwile życia.

Sąd jej o tem, co widzi, jest niezwykle jasny, trafny. Poczuła odpowiedzialności wielkiej. Przed naszymi oczyma przesuwa się wielkie mnóstwo obrazów życia rodzinnego, małżeńskiego, przedślubnego. Patrzymy na najbardziej intymne przeżycia ludzi. Kilka razy, czytając, nie można powstrzymać łez. Widzi my straszne skutki przerywania ciąży fizyczne i moralne cierpienia. Skutki sto sunków niedozwoleń przed ślubem. Omawiana autorka sprawę zapobiegania ciąży. Właściwie nie omawia, ale wskazuje: to, było to tak...

Książka jest niesłychanie zajmująca. Porywa czytelnika swą bezpośredniością, tem, że mimo pięknego stylu niema tu nic literackiego, jest

sama naga prawda i to taka prawda na którą rzadko patrzeć możemy, bo jest pilnie strzeżona jako tajemnica rodzinna, czy małżeńska, czy też osobista.

Książka została wydana głównie dla małżeństw i położnic. Chce się „przyczynić choć trochę do odrodzenia małżeństwa, do odrodzenia rodziny”. I chce „także pokazać jak obszerne pole działania ma każda położna, jak ważnym i wzniosłym jest jej zadanie, jeżeli pojmuje je należycie i zawód swój nie uważa II tylko za źródło zarobku”.

Lecz ponieważ chodzi tu, w tych za-

gadnieniach „o dobro matki, o dobro dziecka, o lepszą przyszłość całego społeczeństwa” — przeto jest w książce też bogaty materiał dla socjologa, prawnika, teologa, lekarza...

Dr. med.
Reicher
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie dżaternją, Elektroterapia.
ul. Południowa Nr. 28,
tel. 201-93.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz
w niedziele od 9-1 p. p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

STARUSZEK W KOLE REPORTERÓW

Ojciec Al Capone'a chce wygarbować skórę synkowi.

Niewielkie miasteczko Grosswardein, leżące na pograniczu Rumunii i Węgier, zasłynęło nagle na cały świat. Wszystkie jego hoteliki przepelnili amerykańscy

dziennikarze i fotografowie. W tem bowiem, jak to nagle wyszło, zamieszkuje nie kto inny, jak sam dystaw Kapowitsz, rodzony ojciec go na cały świat Al Caponego.

Niestety, Al Capone jest młodym synem, — spowiada się, że nie zażenowaną twarzą starszy Korneliusz Kapowitsz, to

— Jestem ojcem największego stępcy świata. Proszę mnie aresztować. Taka była deklaracja, nałny starzec złożył miejscowemu kuratorowi i był niepomiernie zdumiony usłyszawszy następującą odpowiedź

— Nie mam prawa aresztować tego jedynie powodu że syn jest stępcą.

Stary Kapowitsz powrócił ze smutną smutnie głową do domu. Od rana do nocy istnia zgrają rów całego świata otacza staruszkę, musza zeń najrozmaitsze szczere i czące młodzieńcy, „sławnego” stry ry przez samego ojca uważany jest

— O tem, że Al Capone jest młodym Korneliuszem — dowiedzieli się przed laty z depeszy policji z Arizony skąd pochodzi. Poszukiwano go

Nieco później otrzymałem od syna którym uspokajał on mnie, że nie w tym poszukiwanym przestępcą, — stko to jest fatalną pomyłką. Od tem się, że syn mój, to najniebezpie szy lotr, jakiego święta ziemia

Starzec wzdycha ciężko, poczem je oburzonym głosem: — Proponowano mi z Ameryki

siąca dolarów za napisanie kilku łów na temat: „Al Capone jako

Głos starego Kapowitsza zamawia w krzyk: —Dwa tysiące dolarów! Nie

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

—Dwa tysiące dolarów! Nie buję pleniędzy! Zamiast tych dwóch cy, wolałbym dwa razy dać po mu wyrodkowi, gdybym go tylko tu w moje ręce!

Trzy forty i jedna armata.

ZAKŁĘTY ŚWIAT.

Rzeczpospolita San-Morino.

San Marino, w maju.

Na mapie Italii, słynnego buta, który wszyscy znają na atlasie, znaczy się drobna plama odrębnego koloru z prawej strony tuż przy morzu Adriatyckiem, wśród Apenin, pomiędzy Rimini i Urbino. Jest to republika San Marino, którą najlepiej

znają kolekcjonerzy znaczków pocztowych, ogółowi bowiem jest mało znana.

O drobnym tem państwie rzec można, że zasługuje na uznanie pomimo małego swego obszaru. Wśród wszystkich burz, które przecięły nad półwyspem Apenińskim, państewko, które właściwie jest tylko wierzchołkiem górskim, Monte Titano, umiało zachować swa niezależność. Oparło się nawet władzy papieskiej i zabobroczności Napoleona. Dziś zaś, jakkolwiek znajduje się pod protektoratem Italii, jest państwem rolnem, iak i dawniej.

Rzeczy w San Marino sprawują dwaj kapitanowie regencji (capitani reggenti) wybierani w odstępach półrocznych. Rada państwowa (guardia nobile) i milicja obywatelska (milizia), w skład której wchodzi wszyscy mężczyźni od szesnastego do sześćdziesiątego roku życia, stanowią obronę kraju.

Odbywająca się w San Marino parada „wojsk”

przy wielkich uroczystościach i świętach ma w sobie coś teatralnego nie tylko ze względu na starożytne stroje władz i umundurowanie milicji, ale także z powodu tła, na jakim ma miejsce. Jak z bajki wygląda starożytny zamek gubernatorski ze średniowiecznymi basztami i dzwonnica, kręte uliczki górskie, stare domy z balkonami, kruszącymi się herbami, krzyża

mi i posągami świętych, warownia i romantyczny krajobraz górski. Na wyznach Monte Titano, ponad pospolitym światłem, gdzie biegną sieci

du ich malowniczości, a jedynie ze świadomości swej wewnętrznej siły, która podtrzymała lilipucie państwo w swej nieto kalności w ciągu stuleci.

Tani towar.



W Airyce Wschodniej kobiety są tanim towarem. Za kilka kóz można na rynkach nabyć najpiękniejszą (według tamtejszego gustu) dziewczę.

kołach żelaznej, szosy z pędzącymi autami, zachował się całkowity romantyzm epoki Longobardów.

Trzy zamki warowne, strzegące republiki San Marino na górskich szczytach, te trzy forty zbędne, robią pomimo swego imponującego wyglądu

wrażenie zabawki, jak i jedyna armata, jaka rozporządza państwo. Armata służy jeszcze przy specjalnych uroczystościach, ale forty są tylko zabytkami przeszłości, gdy małe państwo obronić się umiało przeciwko zabobroczności sąsiadów.

Jednak mała republika San-Marino dumna jest z tej przeszłości i zachowała tradycyjne stroje swych „capitani reggenti” i starożytne swe zwyczaje nie z powo

gdy padały wielkie mocarstwa i dokonywały się przewroty.

Rozumne umowy zabezpieczają republiki San-Marino jej niezależność. Rzeczy państwa dbają o utrzymanie w mocy prastarej konstytucji republiki, zaś turysta, który zabłąka się na szczyt Monte Titano dozna nie zwykłych wrażeń jakiegoś

zaklętego świata.

Mieszkańcy San - Marino, w liczbie je denastu tysięcy, rzadko kiedy z górskiego szczytu opuszczają się w niziny. Jest też ogromnie wstrząsające, jak bardzo miłują małą swą ojczyznę, gotowi w każdej chwili obronić ją od obcych wpływów i obcego wtargnięcia w jej ciasne granice.

Rol.

Dzień trwogi w Manchesterze.

Niezwykłe trzęsienie ziemi.

Dochodzą nas wieści z Manchesteru o szczegółach niezwykłego trzęsienia ziemi w Anglii.

Od lat 50-tu nie pamiętają ludzie podobnego wstrząsu.

W chwili mocniejszego wstrząsu, odczutego w niedzielę ubiegłą o godz. 9,30 rano na powierzchni 20 mil kwadr. około Manchesteru, ulice miasta zaroiły się od ludzi, przeżywających chwile panicznego przerażenia.

Podstuchane.

REKORD.

Dwaj 16-letni fabrykanci północnych opytają się w teatrze.

— Sprowadziłem sobie nową maszynę z Anglii — powiada pierwszy. — U góry wysypuje się jedwabniki z Milanówka, a u dołu wylatują gotowe jedwabne północzochy.

— Pan nie ma najnowszego modelu. — powiada drugi. — Ja sprowadziłem maszynę, do której wysypuje się jedwabniki, a u dołu wylatują już protestowane weksle.

PONAD STAN.

— Twój wierzyiciel jest bogatym czło wiekiem.

— Tak. A mimo to zawsze narzeka, że żyje ponad jego stan.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Raj pięknych uwodzicielek.

Polowanie na białych mężczyzn.

Profesorowa w szkole francuskiej w Bu łapeszcie madame Elma Clavel towarzyszyła swemu mężowi sławnemu biologowi w podróży naukowej na wyspy Polinezyjskie, gdzie spędziła trzy lata.

Przed kilku dniami wróciła ona do Bu łapesztu, gdzie dziennikarzom udzieliła ciekawych informacji o swych przemyśleniach i wrażeniach.

Oto, co opowiedziała pani Clavel: — Spędzałam czas przeważnie samotnie, gdyż mąż mój zajęty był badaniami biologicznymi.

Miałam tedy sporo sposobności obserwowania naczynego. Półtora roku spędziłam na wyspie Ruha-Hiwa, gdzie byłam jedyną białą kobietą. Prócz mojego męża żyło jeszcze tylko trzech białych na tej wyspie: europejski lekarz, francuski gubernator i francuski przedsiębiorca. Jakkolwiek tubylcy są bardzo nieśmiały, potrafili zbliżyć się do nich i pozyskać ich zaufanie. Nie przesadzę wcale, twierdząc, że byłam tam poprostu

przedmiotem kultu religijnego. Nazywano mnie nawet imieniem bóstwa Teiti-Kaetua.

Moralność tubylców polinezyjskich jest bardzo ciekawa...

Kobiety są prawie wszystkie cudownie piękne i wcale nie odznaczają się zbytnią wiernością, a gdy zjawi się na wyspie biały, urządzają na niego istne polowanie. Mężowie polinezyjscy wcale się nie troszczą o wierność swych żon, zwłaszcza gdy chodzi o białego. Istnieje tam wiele dzieci białych — pochodzą one ze stosunków miłosnych między kobietami polinezyjskimi a białymi mężczyznami.

Kobiety tutejsze są niesłychanie próżne i lubują się w blaskotkach znacznie bardziej, niż ich europejskie siostry.

Zbytowi holdowac mogą one przede wszystkim na Wyspach Koralowych, gdzie poszukiwacze pereł zarabiają bardzo dużo, często 15 do 20 tysięcy franków rocznie. W niektórych mieszkańach znalazłam tutaj nawet gramofony.

Trzecia kreacja Jolsona



pamiętnego „Śpiewającego Błazna” i „Śpiewaka Jazzbandu” w filmie p. t. „Serce Pieśniarza”, w którym partnerką jego jest Marion Nixon.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.